



Yamaha RX-V483

RX-V ma „tylko” pięć końcówek mocy, nie ma nawet dekodera Dolby Atmos, ogranicza się do systemów Dolby TrueHD oraz DTS HD Master Audio. W tej sytuacji... spełni realne potrzeby 90 procent klientów. Każdy oceni sam, ale przed wydaniem werdyktu, nawet na osobisty użytek, polecam chwilę namysłu.

Mimo że końcówek i wyjść głośnikowych jest tylko pięć, możemy je wykorzystać na różne sposoby, uruchamiając bi-amping kolumn przednich lub kierując dwa kanały do drugiej strefy (w głównym pomieszczeniu trzeba będzie zadowolić się konfiguracją 3.1, ale i taka wcale nie jest pozbawiona sensu). Wejścia analogowe są trzy, cyfrowe dwa – jedno współosiowe i jedno optyczne. Są też cztery gniazda wideo kompozyt (trzy wejścia i jedno wyjście). Każde z czterech wejść HDMI zapewnia zgodność z HDCP 2.2 oraz Dolby Vision, HLG i BT.2020), kierując taki sygnał do jednego wyjścia HDMI (z ARC). RX-V483 potrafi także skalować obraz 1080p do 4K (w ramach HDMI). Na froncie RX-V483 ma wyjście słuchawkowe, wejście na mikrofon kalibracyjny oraz panelik podręczny z analogowym wejściem liniowym (mini-jack) a także USB na nośniki pamięci (płaki audio).

Komunikacja sieciowa odbywa się w wersji przewodowej LAN oraz bezprzewodowej Wi-Fi. Podobnie jak inne modele amplitunerów Yamahy, RX-V483 ma jedną antenę, która obsługuje zarówno sieć Wi-Fi (2,4 GHz), jak i Bluetooth. Ten ostatni to wyjątkowy moduł z komunikacją dwukierunkową, co oznacza, że nie tylko odtworzymy muzykę ze źródeł przenośnych (np. smartfonów), ale także „podłączymy” do RX-V483 bezprzewodowe słuchawki lub głośniki. To funkcja, która nie jest już dzisiaj sensacją, ale RX-V483 wciąż ma przewagę nad konkurentami.

Moduł sieciowy wiąże się przede wszystkim z firmowym systemem MusicCast; RX-V483 może stać się jego częścią, do czego niezbędny jest sterownik w formie dedykowanej aplikacji (dla urządzeń mobilnych). Dzięki niej grupujemy (w jednym narzędziu) całą pulę nowoczesnych rozwiązań, w tym serwisy strumieniujące, jak choćby Spotify czy Tidal. Dzięki MusicCast i prostym aktualizacjom oprogramowania stale rozrasta się funkcjonalność samego amplitunera.

Niezależnie jest wsparcie dla serwisu Spotify w postaci Spotify Connect, sprzęt Apple (także komputery) możemy też w łatwy sposób podłączyć za pomocą protokołu Airplay (wciąż pierwsza generacja), amplituner jest również kompatybilny z uniwersalnym DLNA.

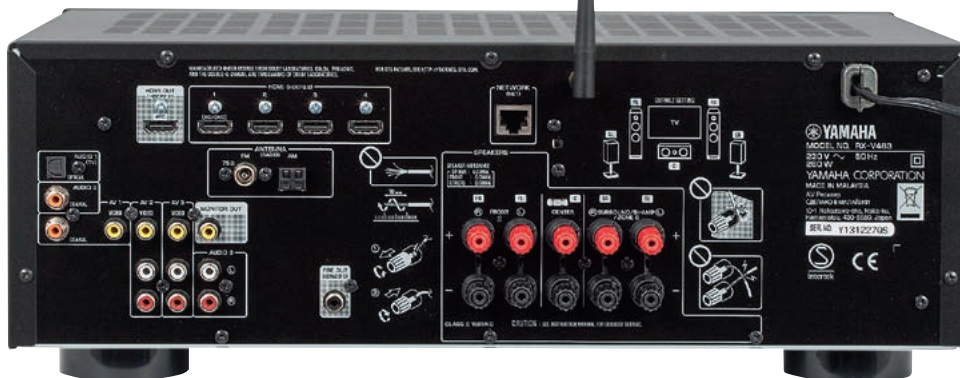
Komunikacja Wi-Fi ma zresztą dwa tryby: klasyczny oraz zestawiający połączenie typu punkt-punkt (amplituner-smartfon) tryb Direct, choć wobec Bluetooth nie jest to już tak kuszące.

Kalibrację kolumn najłatwiej przeprowadzić za pomocą dołączonego mikrofonu oraz automatycznego systemu YPAO, możemy też wprowadzić (ręcznie) poprawki, co jest tym bardziej wygodne, że posługujemy się czytelną aplikacją dla urządzeń mobilnych.

RX-V483 ma również funkcję odtwarzacza plików (z sieci lub nośników lokalnych, wpiętych do portu USB), który obsługuje formaty FLAC, WAV, AIFF (24/192), ALAC (24/96) oraz DSD (DSD64 i DSD128) – zawsze z trybem „gapless”.

Radiator, jak na pięć kanałów, jest dość duży (ponieważ taki sam element jest stosowany w konstrukcjach 7.1, widać wolne miejsca do wkręcenia kolejnych par tranzystorów Toshiba). Zadaniem procesora Texas Instruments, oprócz dekodowania podstawowych formatów surround, jest także przygotowanie trybów Cinema DSP. Zestaw konwerterów C/A obejmuje aż cztery układy dwukanałowe – prawdopodobnie taka sama płytka cyfrowa jest stosowana w amplitunerach 7.1. Komunikacja sieciowa oraz Bluetooth to kompetencje modułu NW-0, wprowadzonego wraz z premierą systemu MusicCast. Pewnym jego ograniczeniem jest obsługa wyłącznie jednego pasma, coraz bardziej zatłoczonego 2,4 GHz.

Liczba gniazd głośnikowych w zasadzie wyjaśnia sprawę – nigdy nie ma ich mniej niż końcówek mocy... RX-V483 pracuje w formacie maksymalnie 5.1.



Strefa z muzyką

Strefowość amplitunerów wielokanałowych była niegdyś przywilejem droższych modeli. Im więcej amplituner kosztował, tym więcej potrafił – ta reguła obowiązuje nadal, z tym wszakże zastrzeżeniem, że dzisiaj nawet najtańsze konstrukcje potrafią całkiem sporo, przede wszystkim dzięki nowym rozwiązaniom. Tradycyjny multiroom ma konkurenta w postaci nowoczesnych platform sieciowych, takich jak MusicCast Yamahy czy Heos Denona. Przeniesienie transmisji danych sterujących i samych sygnałów do sieci komputerowej nie tylko zwiększyło elastyczność i funkcjonalność (z pewnym wyjątkiem, o którym za chwilę), ale umożliwiło również wbudowanie strefowych rozwiązań do urządzeń z dużo niższych pułapów cenowych. Nie na nich bowiem spoczywa odpowiedzialność zarządzania systemem, którą przejęły smartfony i tablety, podczas gdy amplituner stał się jedynie „końcówką” takiej sieci. Mówimy jednak tylko o „strefowej muzyce”, podczas gdy zdalne strefy, do których drzwi otwierają niektóre (droższe) amplitunery A/V, pozwala na podłączenie drugiego systemu (w sąsiednim pomieszczeniu) zarówno z dźwiękiem, jak i obrazem.

ODSŁUCH

W porównaniu z konkurentami Yamaha gra łagodniej i bardziej elegancko, bez napięcia i utwardzenia, ale i bez „lekkomyślności” i nadmiernego poluzowania. Zawsze w granicach dobrego zrównoważenia, przyjemnej barwy i zdyscyplinowanego basu. RX-V483 potrafi dostarczyć dość informacji w sposób komunikatywny i muzycznie angażujący, żeby słuchanie nie wiązało się z żadnym wysiłkiem ani nudą. Yamahę przekonuje przede wszystkim plastycznością, w której jest też miejsce na odrobinę miękkości, zwłaszcza w zakresie średnich tonów, podczas gdy Denon i Pioneer grają w tym zakresie chłodniej, chociaż też bardzo różnie. RX-V483 ustawia brzmienie w optymalnym dystansie i temperaturze, aby co najmniej dobrze obsłużyć każde nagranie i nikomu się nie narazić zbyt mocno zaznaczonym, własnym charakterem. W tej kategorii produktów i w tej cenie nie można osiągnąć wyrafinowania, ale na pewno można przyznać, że Yamahę gra z największą kulturą, a przy tym nie kapituluje, gdy już trzeba pokazać trochę więcej siły, w momentach dynamicznych w sposób oczywisty, a nie dyktowany przez styl urzędzenia.

Bas nie jest ani „kopiący”, ani rozlany, jedzie spokojnie i płynnie przechodzi przez dźwięki, które gdzie indziej mogłyby wywołać wstrząsy lub lawinę.

W trybie wielokanałowym brzmienie jest bardziej soczyste i jaśniejsze, ale wciąż nie ma mowy o wyostrzeniu. Są za to znakomite efekty przestrzenne. RX-V483 jakby się zgadza na to, aby dźwięk w kinie był bardziej efektowny, lecz nie daje przyzwolenia na to, aby z czymkolwiek przesadzić.

Radek Łabanowski



Pilot duży, wygodny, przyciski mają różnicowaną wielkość i kolorystykę.



Antena RX-V483 obsługuje zarówno BT, jak i Wi-Fi.

RX-V483

CENA: 2100 zł

DYSTRYBUTOR: AUDIO KLAN
www.audioklan.com.pl

WYKONANIE

Klasyczna „Jamaszka” w znanej od kilku sezonów szacie wzorniczej, dostępna w wersji czarnej i tytanowej. Zasilacz i końcówki mocy to układy liniowe (końcówki – elementy dyskretne). Przygotowana pod firmowe tryby DSP sekcja procesorów cyfrowych. Nietypowa konfiguracja aż czterech dwukanałowych przetworników C/A.

FUNKCJONALNOŚĆ

Pięć wzmacniaczy i konfiguracja 5.1; podstawowy pakiet dekoderek surround – Dolby TrueHD i DTS HD MA (bez Dolby Atmos i DTS:X). Firmowy system MusicCast, Wi-Fi, LAN oraz BT (dwukierunkowe), AirPlay i DLNA, a do tego Spotify Connect. Automatyczna kalibracja YPAO. Złącza HDMI z obsługą 4K, jak również Dolby Vision, HLG i oczywiście HDCP 2.2. Odtwarza pliki HD z sieci oraz nośników USB. Firmowy system Scene.

PARAMETRY

Umiarkowana moc wyjściowa (2 x 86 W/8 Ω, 5 x 36 W/8 Ω), niski szum (-85 dB) i zmiekształcenia, szerokie pasmo. Skromnie, ale bardzo starannie.

BRZMIENIE

Zrównoważenie, plastyczność, dynamiczna poprawność. W kinie domowym wyjątkowo udana przestrzeń.

Laboratorium Yamaha RX-V483

Zgodnie z danymi producenta moc wyjściowa ma wynosić 115 W w jednym kanale oraz 2 x 80 W w trybie stereo, przy obciążeniu 6 Ω; w naszych pomiarach będziemy się więc trzymać 8 Ω, „odpuszczając” 4 Ω, na które producent nie daje pozwolenia.

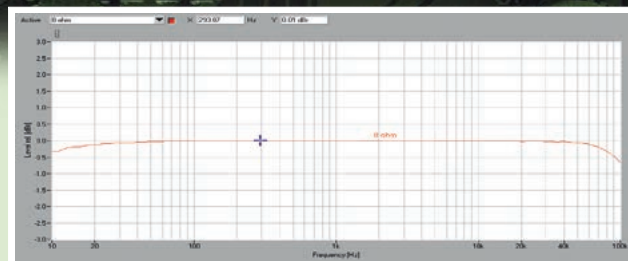
Przy wystawianym jednym kanale moc dowolnej końcówki wynosi 107 W, przy dwóch jednocześnie – 2 x 86 W, a w trybie pięciokanałowym – 5 x 36 W. Zasilacz nie jest więc najsilniejszą stroną tej konstrukcji, skoro w żadnej konfiguracji łączna moc nie może sięgnąć 200 W.

Za to czułość jest niemal wzorowa – 0,23 V. W amplitunerach wielokanałowych nie spodziewamy się bardzo niskich szumów, więc S/N o wartości 85 dB to powód do szczerzego zadowolenia. Dzięki temu, mimo umiarkowanej mocy, dynamika osiągnęła 105 dB.

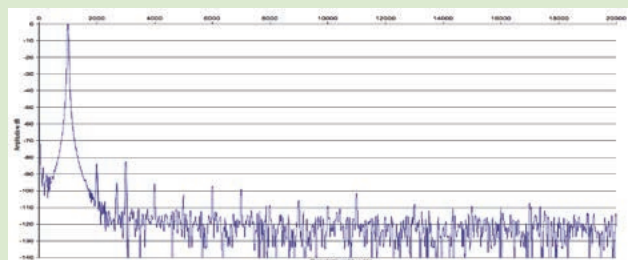
Charakterystyka częstotliwościowa (rys.1) jest wprost idealna, przy 10 Hz spadek jest śladowy (0,3 dB), a przy 100 kHz – tylko 0,7 dB.

Rys. 3. ujawnia obecność głównie trzeciej (-82 dB) oraz drugiej (-84 dB) harmonicznej, już zdecydowanie poniżej -90 dB widać jeszcze kilka kolejnych szpilek – w sumie bardzo dobrze. Aby osiągnąć zniekształcenia THD+N poniżej 0,1 %, potrzebna jest moc przekraczająca tylko ok. 1 W (rys. 3).

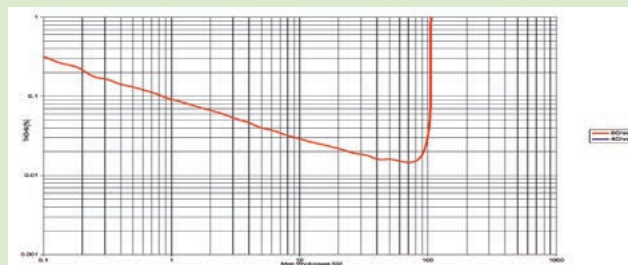
Moc znamionowa (1% THD+N, 1 kHz) [W]	1 K	2 K	7 K
[Ω]			
8	107	86	36
4	-	-	-
Czułość (dla maksymalnej mocy) [V]	0,23		
Stosunek sygnał/szum (filtr A-ważony, w odniesieniu do 1W) [dB]	85		
Dynamika [dB]	105		
Współczynnik tłumienia (w odniesieniu do 4 Ω)	48		



Rys. 1. Pasmo przenoszenia

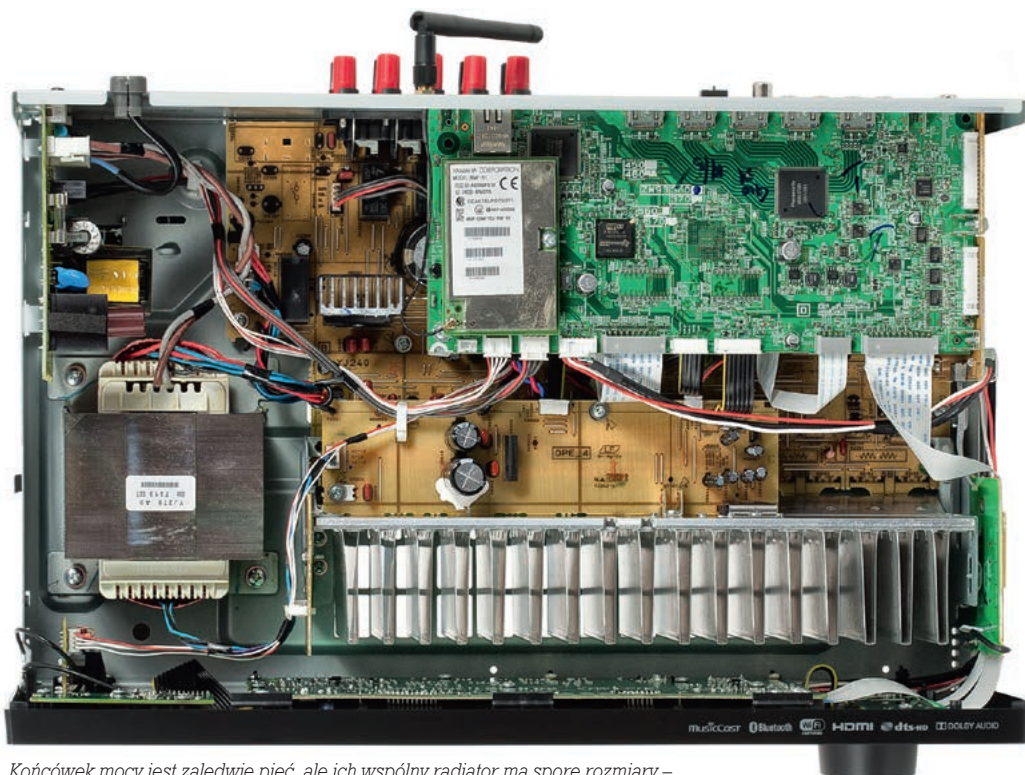


Rys. 2. Zniekształcenia harmoniczne



Rys. 3. THD + N / moc

Końcówki mocy	5
Dekodery	Dolby True HD, DTS HD MA, DD, DD Plus, Dolby Surround, DTS, DTS ES, DTS 96/24, DTS Neo:6
Konwerter wideo	nie
Skaler obrazu	4K
Wejścia wideo	4 x HDMI, 3 x kompozyt
Wyjścia wideo	1 x HDMI, 1 x kompozyt
Standardy HDMI	4K, HDC2 2.2, Dolby Vision, BT.2020, HLG
Wej./wyj. analogowe audio	3 x RCA / -
Wej./wyj. cyfrowe audio	2 x koaksjalne, 1 x opt. / -
Wej. podręczne	USB, 1 x mini-jack audio
USB	1 x przód
Wej. gramofonowe	nie
Wyj. na subwoofer	1 x
Wej. wielokanałowe	nie
Wyj. na zewnętrzne końcówki mocy	nie
Wyj. słuchawkowe	tak
Zaciski głośnikowe	zakręcane
Pilot uniwersalny	nie
iPhone/iPad/iPod	AirPlay
Funkcje strumieniowe	MusicCast, DLNA, Spotify Connect, radio internetowe
Flac	24/192
DSD	x 128
Dodatkowe strefy	zaciski głośnikowe
Komunikacja	LAN, Wi-Fi, BT



Końcówek mocy jest zaledwie pięć, ale ich wspólny radiator ma spore rozmiary – skrojony już z zapasem, przygotowany do instalacji siedmiu końcówek (w droższych modelach), co zapewnia komfortowe chłodzenie.

Kości konwerterów DAC są dwukanałowe, w formacie 5.1, potrzebne są więc trzy, a widzimy... cztery; prawdopodobnie również płytka cyfrowa jest taka sama jak w droższych modelach.

